

Wyrok z dnia 26 września 2003 r., IV CK 8/02

Powierzenia dbałości o bezpieczeństwo imprezy masowej wyspecjalizowanej jednostce trudniącej się zawodowo ochroną osób i mienia nie zwalnia organizatora imprezy od odpowiedzialności za niewykonanie obowiązków określonych w art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 22 sierpnia 1997 r. o bezpieczeństwie imprez masowych (Dz.U. Nr 106, poz. 680 ze zm.).

Sędzia SN Tadeusz Domińczyk (przewodniczący)

Sędzia SN Teresa Bielska-Sobkowicz

Sędzia SN Antoni Górski (sprawozdawca)

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa Piotra K. przeciwko Piotrowi C. i Dorocie C. przy udziale Beaty Joanny L. interwenienta ubocznego po stronie pozwanej o zapłatę i ustalenie, po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 26 września 2003 r. kasacji powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 25 października 2001 r.

zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddalił apelację pozwanych od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie z dnia 26 czerwca 2001 r. i zasądził solidarnie od pozwanych na rzecz powoda 4000 zł zwrotu kosztów procesu; nakazał ściągnąć solidarnie od pozwanych do kasy Sądu Okręgowego w Olsztynie 2900 zł wpisu od kasacji.

Uzasadnienie

Powód Piotr K. wnosił o zasądzenie od pozwanych Piotra i Doroty C. – współników spółki cywilnej „M.” solidarnie 40 000 zł zadośćuczynienia za krzywdę odniesioną na skutek dotkliwego pobicia go w dniu 16 października 1999 r. przez nieznanych sprawców w trakcie pobytu na prowadzonej przez pozwanych dyskotecce "C.I."

Sąd Okręgowy w Olsztynie wyrokiem z dnia 26 czerwca 2001 r. uwzględnił powództwo, ustalając następujący stan faktyczny:

Pozwani mają zezwolenie Prezydenta Miasta Olsztyna na prowadzenie w ich klubie i na terenie przyległym stałych imprez rozrywkowych (dyskotek, koncertów, imprez na zamówienie). W decyzji z dnia 3 lutego 1999 r., dotyczącej tego zezwolenia, zobowiązano organizatora imprez do spełnienia następujących wymogów: przestrzegania aby w obiekcie nie przebywało jednorazowo więcej niż 1150 osób, egzekwowania od nich obowiązku respektowania obowiązującego regulaminu pobytu, zorganizowania i oznakowania w widoczny sposób punktu pomocy medycznej z pielęgniarką lub ratownikiem medycznym. W decyzji ustalono, że za zapewnienie bezpieczeństwa osób uczestniczących w imprezach masowych odpowiedzialną będzie Beata L., właścicielka Agencji Ochrony, „A.”, z którą pozwani zawarli umowę o świadczenie usług ochronnych. Beata L. powinna być obecna na organizowanych imprezach. Zgodnie z obowiązującym w klubie regulaminem do klubu mogą być wpuszczane tylko osoby pełnoletnie: nie wolno wpuszczać osób nietrzeźwych, ubranych odrażająco lub zachowujących się agresywnie. W przypadku agresywnego bądź wulgarnego zachowania się, osoba taka powinna być wyprowadzona z lokalu.

W dniu 16 października 1999 r. w klubie odbywała się dyskoteka. Nie było na niej odpowiedzialnej za bezpieczeństwo imprezy Beaty L. Dowódcą ochrony z jej Agencji był świadek Dariusz J. W czasie dyskoteki w klubie znalazła się grupa osób zachowujących się agresywnie, zaczepiających uczestników imprezy. Pracownicy dyskoteki wezwali nawet około godziny 22 policję, ta jednak stwierdziła, że nie ma podstaw do wyprowadzania awanturujących się osób, gdyż o tym powinien zdecydować dowódca ochrony, który takiej decyzji nie podjął. W tej sytuacji awanturujący się poczuli się zupełnie bezkarni i zachowywali się jeszcze gorzej.

Powód przyszedł do klubu ze świadkiem Barbarą P. między godziną 22 a 23. Około północy zszedł na dół do toalety i tam został zaatakowany i pobity przez nieznaną grupę sprawców. Barbara P., która zeszła do toalety później, została również tam pobita. Żadnego z tych pobić nie zauważyli pracownicy ochrony, gdyż w tym czasie zajęci byli opanowywaniem grupy osób zakłócających już wcześniej spokój na terenie klubu.

Powód na skutek pobicia doznał następujących obrażeń: złamania nadkostkowego kości strzałkowej prawej z uszkodzeniem więzozrostu piszczelowo – strzałowego, podwichnięcia kości czołowych, złamania kości czołowych, złamania kości klinowej, złamania ścian zatoki czołowej, obrzęku mózgu, pourazowej odmy

śródczaszkowej. W trakcie pobytu w szpitalu na oddziale neurochirurgii wykonano u powoda trepanację czaszki z odgłębieniem kości czołowych, rewizji zatoki czołowej oraz kontroli przestrzeni nad i podtwardówkowej, a na oddziale ortopedii dokonano zespolenia więzowzrostu piszczelowo – strzałkowego śrubą AO i założono but gipsowy na prawą nogę.

W następstwie tych obrażeń u powoda stwierdzono trwale ich skutki w postaci widocznych blizn głowy, okolic stawu łokciowego i stawu kolanowego prawego. Ciężki uraz głowy pozostawił nerwicę, jąkanie się, bóle i zawroty głowy. Urazy te spowodowały upośledzenie psychofizyczne w stopniu czyniącym powoda niezdolnym do pracy. W ostatnim badaniu głowy stwierdzono u powoda pourazowe ognisko malacyjne mózgu.

Wprawdzie prokurator umorzył postępowanie w sprawie pobicia powoda z przyczyny nieustalenia sprawców tego czynu, ale zdaniem Sądu Okręgowego odpowiedzialność cywilną za doznaną przez powoda szkodę należy przypisać pozwany, którzy wbrew ciężącemu na nich obowiązкови nie zapewnili bezpieczeństwa uczestnikom dyskoteki. Podstawowym uchybieniem pozwanych było niepodjęcie decyzji o usunięciu z sali awanturującej się grupy. Podczas nieobecności właścicielki Agencji ochrony, co już samo w sobie stanowiło naruszenie warunków ustalonych w zezwoleniu na odbywanie imprez w klubie pozwanych, zarówno dowódca ochrony, jak i sam pozwany, nie zdobyli się na podjęcie tej koniecznej decyzji, która zapewniłaby bezpieczeństwo uczestnikom imprezy. Potem, kiedy pracownicy ochrony zajmowali się uspokajaniem rozzuchwalonych awanturników, nie było komu pilnować porządku w pozostałych miejscach klubu, co stwarzało dogodne warunki do dokonywania samosądów, których ofiarą padł pozwany. Pracownicy dyskoteki, zamiast jej monitorowania, zajmowali się uspokajaniem awanturujących się, przez co nikt nie dostrzegł momentu pobicia powoda. W tych warunkach zdaniem Sądu pozwani dopuścili się czynu niedozwolonego w postaci naruszenia przepisów ustawy z dnia 22 sierpnia 1997 r. o bezpieczeństwie imprez masowych (Dz.U. Nr 106, poz. 680, ze zm. – dalej: „u.b.i.m.”). Nie zapewnili bowiem uczestnikom imprezy bezpieczeństwa i nie egzekwowali obowiązującego regulaminu takich imprez, nakazującego wyprowadzanie awanturujących się osób z sali, przez co umożliwili nieustalonym sprawcom pobicie powoda. Usprawiedliwia to zgłoszone przez powoda roszczenia co do zasady (art. 415 w związku z art. 445 § 1 k.c.). Skutki pobicia są dla powoda

bardzo dotkliwe i poważne. Żądana kwota zadośćuczynienia 40 000 zł jest w tej sytuacji żądaniem minimalnym i podlegała uwzględnieniu w całości, z korektą co do wymagalności odsetek. Ponieważ leczenie powoda nie jest definitywnie zakończone, Sąd na mocy art. 189 k.p.c. uwzględnił roszczenie o ustalenie odpowiedzialności pozwanych za skutki pobicia, które mogą ujawnić się w przyszłości.

Na skutek apelacji pozwanych od tego orzeczenia, Sąd Apelacyjny w Białymstoku wyrokiem z dnia 25 października 2001 r. zmienił je i oddalił powództwo. W ocenie tego Sądu pozwani wypełnili wszystkie wymogi przewidziane w ustawie z 22 sierpnia 1997 r. W szczególności wymóg wynikający z art. 5 u.b.i.m., gdyż powierzyli Agencji ochrony „A.”, a więc firmie profesjonalnej, zadanie dbania o bezpieczeństwo i porządek na organizowanych imprezach. Odpowiedzialność pozwanych może być zatem oceniana jedynie w aspekcie winy w wyborze osoby, której powierzono wykonywanie ciężących na nich obowiązków, a zatem w świetle art. 429 k.c. Pozwani wykazali, że wykonanie obowiązku zapewnienia bezpieczeństwa na dyskotecie powierzyli osobie, która w zakresie swej działalności zawodowej trudni się wykonywaniem takich czynności. Skoro więc powierzyli troskę o bezpieczeństwo dyskoteki profesjonalistce, nie można przypisać im winy w wyborze, co skutkowało zmianą wyroku Sądu Okręgowego i oddaleniem powództwa.

Wyrok Sądu Apelacyjnego zaskarżył kasacją powód, zarzucając naruszenie art. 429 i 415 k.c., oraz art. 5 u.b.i.m. w związku z art. 471 i 474 k.c., przy zastosowaniu art. 443 k.c. i wnosił o jego zmianę przez oddalenie apelacji, ewentualnie o uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Na wstępie należy zwrócić uwagę na pewną niekonsekwencję w stanowisku prawnym strony powodowej, polegającą na braku wyraźnego odróżnienia umownej podstawy dochodzonego roszczenia od podstawy deliktowej. Jest rzeczą jasną, że przy dopuszczalnym z mocy art. 443 k.c. zbiegu takich roszczeń, wybór właściwej podstawy należy do powoda, zwłaszcza jeżeli jest on reprezentowany przez fachowego pełnomocnika. Należy jednak podkreślić, że konsekwencją dokonanego wyboru jest stosowanie do rozpoznawanych roszczeń wyłącznie przepisów dotyczących jednego reżimu odpowiedzialności – deliktowego lub kontraktowego. Mieszanie obu tych reżimów, przez wybiórcze stosowanie niektórych instytucji z jednego bądź z drugiego z nich, jest niedopuszczalne. Jeżeli Sądy obu instancji

rozpoznawały roszczenia powoda na podstawie deliktowej, to kontrola zaskarżonego orzeczenia przez Sąd Najwyższy ograniczy się tylko do prawidłowości zastosowania tego reżimu odpowiedzialności. Dlatego poza rozważaniami Sądu Najwyższego pozostaje merytoryczne ustosunkowywanie się do zarzutów odnoszących się do ewentualnej kontraktowej podstawy dochodzonych roszczeń, a więc do zarzutów naruszenia art. 471 i 474 k.c., których Sąd Apelacyjny w ogóle nie stosował. Przechodząc zaś do oceny zarzutów kasacji, mieszczących się w podstawie dotyczącej deliktowego reżimu odpowiedzialności pozwanych, trzeba stwierdzić, że nie można odmówić im słuszności.

Z kategorycznego brzmienia art. 5 ust. 1 u.b.i.m. wynika, że organizator imprezy masowej jest obowiązany do zapewnienia bezpieczeństwa osobom obecnym na imprezie oraz porządku podczas trwania imprezy. Przepis ten należy rozumieć w ten sposób, że cały ciężar odpowiedzialności za bezpieczeństwo masowej imprezy spoczywa na jej organizatorze. Jest rzeczą oczywistą, że sprostanie temu wymaganiu często przekracza możliwości samego organizatora, stąd też zwykle używa on pomocy innych osób lub instytucji, takich jak policja czy agencje ochrony. Jednakże skorzystanie z pomocy tych formacji nie zdejmuje z organizatora imprezy odpowiedzialności za jej bezpieczny przebieg. Ten zaostrzony reżim odpowiedzialności organizatora wprowadzony został przez ustawodawcę na skutek negatywnych doświadczeń związanych z organizacją niektórych imprez masowych o charakterze sportowym, bądź rozrywkowym, w trakcie których dochodziło do aktów przemocy wobec ludzi i do niszczenia mienia. Organizatorzy takich imprez zwykle chcieli uniknąć odpowiedzialności materialnej za wyrządzone wtedy szkody, tłumacząc się tym, że troskę o bezpieczeństwo imprez przekazali profesjonalnym instytucjom. Artykuł 5 u.b.i.m. nie pozwala właśnie na taką łatwą ekskulpację organizatora, co w konsekwencji prowadzi do tego, że jako przepis szczególnie odpowiednio ogranicza też możliwość powoływania się na zwolnienie od odpowiedzialności na podstawie art. 429 k.c. W tym kontekście trzeba uznać, że Sąd Apelacyjny, uwalniając od odpowiedzialności pozwanych na podstawie tego przepisu, wyszedł z błędnej przesłanki, iż samo formalne spełnienie przez nich obowiązku zapewnienia bezpieczeństwa dyskoteki przez powierzenie troski o to bezpieczeństwo wynajętej agencji ochrony, spełnia ustawowe wymagania z art. 5 u.b.i.m.

Niezależnie od tego Sąd pominął, że z niekwestionowanych ustaleń Sądu Okręgowego wynika, iż podczas dyskoteki, zarówno pozwanym jak i pracownikom Agencji ochrony zabrakło należytej determinacji i zdecydowania w podjęciu koniecznych działań, zmierzających do przywrócenia spokoju i porządku na tej imprezie, co umożliwiło tak dotkliwe pobicie powoda przez nieustalonych sprawców. Już samo to dawało podstawę do przypisania odpowiedzialności pozwanym na podstawie art. 415 k.c., czego Sąd Apelacyjny nie uczynił. W tej sytuacji, skoro powołane w podstawie kasacyjnej zarzuty, odnoszące się do naruszenia przepisów o odpowiedzialności deliktowej okazały się usprawiedliwione, kasacja podlegała uwzględnieniu na mocy art. 393¹⁵ k.p.c. przez zmianę skarżonego wyroku i oddalenie apelacji. Wydanie wyroku reformatoryjnego było możliwe, gdyż Sąd Apelacyjny dokonał jedynie nietrafnej wykładni i wadliwego zastosowania prawa materialnego, zaś wysokość zasądzzonego przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienia w kwocie dochodzonej przez powoda jest bardzo umiarkowana w stosunku do rozmiarów odniesionej przez niego krzywdy.